

KURIER ŚLĄSKI

PISMO POSWIECONE

SPRAWOM LUDU POLSKIEGO NA ŚLĄSKU

Redakcja i Administracja: Bytom G.-S., ulica Elekoralna (Kurfürstenstr.) 19.

PRZEDPŁATA:
11.10 mk. na ówczesny rok bez odnośnienia.
12.00 : z odnośnieniem do domu
8.70 : na miesiąc bez odnośnienia
4.00 : na miesiąc z odnośnieniem

TELEFON: Bytom 40 i 47.
REKLAMY: 2.25 mk. za wiersz petytowy.
OGŁOSZENIA:
75 fenigów za wiersz petytowy.

Strejk protestujący na Górnym Śląsku.

Bytom, 3. maja.

Wskutek rzekomo niepomyślnego dla Polski rozstrzygnięcia sprawy górnośląskiej wybuchł na Górnym Śląsku strejk protestujący. Pierwsi zastrejkowali górnicy. Już wczoraj rano w okolicy Bytomia stanęły następujące kopalnie: Karsten-Centrum, Heinitz, Hohenzollern, Florentyna, Gemander, Śląsk, Gotthardt, Castellengo, Hedwigwunsch, Nowa Wiktoria, Joanna, Abwehr, Bleyscharley i Andaluzja. Ruch strejkowy przybrał w ciągu dnia większych rozmiarów. Strejkujący górnicy zachowują się spokojnie, dotąd nigdzie spokój nie został zakłócony.

Z Katowic donoszą, że w tamtejszym obwodzie węglowym zastrejkowały wszystkie kopalnie z wyjątkiem kopalni „Wujek” i „Kleofas” pod Załężem.

W obwodzie zabrskim zastrejkowały załogi kopalni Ludwiki, Guido, Rheinbaben i Delbrück.

W powiecie rybnickim stanęły wszystkie kopalnie bez wyjątku.

Do wczoraj wieczora położenie strejkowe pogorszyło się znacznie. Z 62 kopalni górnośląskich strejkowało 55. Po południu zastrejkowali także robotnicy hut Gwidon-Oton w Chropaczowie.

Zastrejkowały także kopalnie w powiecie pszczyńskim. Ogółem strejkuje 75 do 80 procent górników, czyli na ogólną liczbę 240 tys. około 190 tysięcy. Z hut zastrejkowała jeszcze Ferrum pomiędzy Bogucicami a Szopienicami.

Strejk robotników portowych w Gdańsku.

Gdańsk, 3. maja. Robotnicy portowi powrócili do pracy. Senat uwzględnił życzenia robotników w tym sensie, że władze kryminalne polskie będą miały prawo interweniowania (wdawania się) jedynie w tych wypadkach, gdy pochwycą sprawców przestępstwa na gorącym uczynku. Większość robotników oświadczyła się za dalszym strejkiem, postanowiono jednak pracę podjąć na nowo do czasu rozstrzygającej konferencji między robotnikami a senatem.

Kradzieże na kolejach niemieckich.

Berlin, 3. maja. Według doniesień dzienników w ostatnich trzech miesiącach stwierdzono w berlińskiej dyrekcji kolejowej 6511 wypadków kradzieży towarów. Kradzieże dokonali po większej części kolejarze.

Zjazd monarchistów rosyjskich w Berlinie.

Paryż, 3. maja. Według wiadomości z miarodajnych źródeł odbędzie się 1. czerwca w Berlinie kongres rosyjskich monarchistów.

Mobilizacja Francji.

Paryż, 3. maja. „Petit Parisien” donosi o powołaniu pod broń rocznika 1919. To samo pismo podaje także wiadomość o ruchach wojskowych. Z Lyonu ma odejść do Landau pułk jazdy i 12 baterii.

Wyjazd generała Le Ronda do Paryża.

Opole, 3. maja. Międzysojusznicza Komisja donosi urzędowo: Generał Le Rond, przewodniczący Międzysojuszniczej Komisji Rządzącej i Plebiscytowej, udaje się do Francji, dokąd wyjechał dnia 30. kwietnia. Podczas jego nieobecności przewodniczy Komisji generał de Marinis. Przedstawicielem Francji jest znowu generalny konsul Ponsot.

Oświadczenie Międzysojuszniczej Komisji.

Opole, 3. maja. Międzysojusznicza Komisja ogłasza urzędowo: Niektóre gazety podały, że mocarstwa sojusznicze rozstrzygnęły już sprawę ustalenia granic na G. Śląsku. Międzysojusznicza Komisja donosi, że wiadomość ta jest pozbawiona wszelkiej podstawy.

Zapowiedź ogłoszenia stanu oblężenia.

Opole, 3. maja. Międzysojusznicza Komisja wydała rozporządzenie, mocą którego zakazano sprzedaży alkoholu w całym górnośląskim obwodzie przemysłowym. Komisja zamierza, o ile wymagać będzie tego położenie, ogłosić stan oblężenia w całym obwodzie strejkowym.

Bytom, 3. maja. Kontroler powiatowy na powiat Bytom wieś zakazał sprzedaży napojów alkoholowych. Równocześnie kontroler zakazał urządzania wszystkich pochodów, na które był poprzednio udzielił pozwolenia.

Dalsze oddziały wojsk francuskich wyjechały wczoraj z Melen do Nadrenii. Piątą dywizję konnicy wysłano do Palatynatu. Zaproponowane przez Francję środki przymusowe na morzu nie mają być blokadą niemieckich portów, lecz konfiskatą pewnych cel w Bremie i Hamburgu.

Plan marszałka Focha.

Paryż, 3. maja. Specjalny korespondent „Chicago Tribune” donosi z Londynu: Foch planuje przeprowadzenie okupacji prawego brzegu Renu przy udziale 10 dywizji piechoty, 2 korpusów konnicy, 10 oddziałów z tankami i pewnej ilości baterii pancernych i eskadr lotniczych. Marszałek Foch jest zdania, że obsadziwszy zagłębienie Ruhry słabymi oddziałami zbrojnymi ludność byłaby skłonna do demonstracji, przyczem nie obeszłoby się bez rozlewu krwi.

Udział Anglii w okupacji.

Londyn, 3. maja. „Timesy” dowiadują się, iż na wypadek rozpoczęcia akcji w zagłębieniu Ruhry jest współudział Anglii na morzu przeciw Niemcom bardzo prawdopodobny. Według doniesienia „Morningpost” angielskie wojska wezmą udział także w okupacji zagłębienia Ruhry. Anglicy są zdania, iż Niemcy w okresie 10 dni ultimatum ciągną po rozum do głowy. Francuzi nie są tego zdania.

Lud górnośląski nie pozwoli sobie pomiatać!

Nie jesteśmy dodatkiem do węgla!

Zastrzegamy sobie także głos w sprawie decydującej o losie naszej ziemi i przyszłych pokoleń!

Komisja Międzysojusznicza we wniosku swym w sprawie przyszłych granic polskich na zachodzie zamierza pozostawić lud górnośląski znowu w pruskiej niewoli i hakatyzmowi na łup.

Delegacja górnośląska, między innymi przedstawiciele tutejszych robotników oświadczyli w Rzymie, że lud górnośląski nie jest bynajmniej dodatkiem do węgla, lecz prawym właścicielem tej ziemi, o której losie ma decydować Rada Najwyższa na ziemi włoskiej.

Ta ziemia włoska tak niedawno jeszcze walczyła o zjednoczenie swych dzielnic i wówczas cieszyła się poparciem wszystkich wolnych ludów Europy i świata, prócz jednego, który dusił ludy włoskie, gnębił i uciskał, tak samo jak dzisiaj uciska lud górnośląski. Oba rządy niemieckie, pruski i austriacki, chciały zatrzymać we swym władaniu nawet Wenecję.

A dzisiaj ten naród pragnąłby niewoli polskiego górnośląskiego ludu?!

Podobnie trudno wprost uwierzyć, by nasz lud mógł napotykać w swym wyzwoleniu na trudności ze strony innych członków Komisji Międzysojuszniczej.

Wszak nie możemy przypuszczać, że jakkolwiek przedstawiciel wolnych, zachodnich narodów sądzi, iż karki górnośląskiego ludu zdolne są do dźwigania jarzma niewoli.

Spodziewaliśmy się sprawiedliwości — a doczekaliśmy się wiadomości uderzającej w serce i rozum, jak grom.

W czasie plebiscytu nie usunięto ani władz pruskich i wszystkich ich metod, nie stworzono administracji bezstronnej. A przecież Niemcy zajmując Królestwo kongresowe wyrzucili natychmiast wszystkie dotychczasowe władze i zaprowadzili własne, gospodarując tak jak im się podobało. Dlaczego nie uczyniono tego tu na terenie plebiscytowym, by lud mógł zaufać władzom.

Sprawa G. Śląska obchodzi cały świat. Podobny podział ziemi naszej, jak to proponuje Komisja Międzysojusznicza, uważamy nie tylko za niesprawiedliwy, lecz także wielce niebezpieczny dla przyszłości naszego kraju i przemysłu. W interesie zaś całego cywilizowanego świata leży bronić każdej placówki pracy, gdy obecnie cierpią wszystkie narody z powodu skutków wojny.

Z tego względu wierzymy, że głos ludu górnośląskiego zawróci ze złej drogi tych, którzy nie zaznajomili się dokładnie z naszymi prawami i dążeniami.

Lud górnośląski pragnie zjednoczenia z Macierzą polską. Żądamy, by wszystkie etnograficznie polskie powiaty wyzwoliły się z dotychczasowego ucisku.

Polski lud górnośląski ma takie same prawo do wolności i swobody, jak narody zachodnie, w których ręce złożył los przyszłość naszą i naszej ziemi.

TRZECI MAJ.

Sejm Wielki zwany czteroletnim uchwalił 130 lat temu Konstytucję dla narodu, która wyprzedziła w postępie, w pojmowaniu wolności i praw obywatelskich wszystkie ówczesne narody.

Otwarcie Sejmu nastąpiło dnia 6-go października 1788 roku. Nigdy jeszcze sejmujące stany nie były słuszniej zwane treścią wyborową całego narodu. W obradach wzięli udział najświatlejsi i najzaciejsi wybrańcy narodu. Marszałkiem obrano Stanisława Małachowskiego, członka Stronnictwa patriotycznego.

Konstytucja Trzeciego Maja daje narodowi wskazania najszczytniejsze, najmańdrzejsze i najsukuteczniejsze na przyszłość.

Dnia 3-go maja 1791 roku weszło nad stolicą Polski radosne i promienne słońce. Mieszkaństwo warszawskie

...zmarł z rany na ulicy. Z koszar wystąpiło wojsko pod wodzą ks. Józefa Poniatowskiego. Z ratusza ruszyło bractwo kupieckie i magistrat. Z nimi wyszli wszyscy ludzie pracy i zapełnili tłumami ulice.

W wielkiej sali sejmowej siadł król, senatorowie, duchowieństwo i posłowie.

Posel Starczyński odczytał projekt Konstytucji:

„W Imię Boga w Trójcy świętej Jedyne...”

Uznając, iż los nas wszystkich od ugruntowania i wydoskonalenia Konstytucji narodowej jedynie zawisł... deklarujemy:

1) Religia narodowa i panująca będzie wiara święta rzymsko-katolicka ze wszystkimi jej prawami...

Następnie skreślono prawa i wolności dla wszystkich stanów i w paragrafie 11-tym powiedziano ludowi: „Naród winien jest sobie samemu obronę od napaści i dla przestrzegania całości i swobód narodowych”.

Po odczytaniu Konstytucji Marszałek zapytał:

„Czy tę tu Wam przeczytaną Konstytucję przyjmiecie?” Gromki okrzyk. wszystkich stwierdził: „Przyjmujemy”. „Czy przysięgniecie na tę Konstytucję?” — „Przysiegamy”.

W katedrze warszawskiej zabrzmiał wkrótce potężny hymn: „Te Deum” i cały naród polski poprzysiął bronić swej wolności i swobody.

Konstytucja Trzeciego Maja była pierwszym wyzwoleniem ludu ze średniowiecznej niewoli, ale tylko w Polsce. Sąsiedzi nasi Moskale, Prusacy i Austriacy nastraszyli się tych nowych wolności i sprzysięgli się, by przeszkodzić ich przeprowadzeniu.

Sila to była wielka, gdyż sila trzech wielkich reakcyjnych mocarstw przeciwko wolnościowej Polsce, pozostawionej własnemu losowi.

Lud wówczas nie rozumiał powagi chwili i jej znaczenia. Ale zrozumiał to wszystko w czasie niewoli wielkiej wojny i w obecnej chwili. Dzisiaj wiemy, że Konstytucja Trzeciego Maja była początkiem tych wielkich haseł wolnościowych, które obecnie wprowadzamy w czyn. Ona stała się źródłem prawdziwego postępu i swobód. A naród polski obchodzi ten dzień uroczystości dlatego, że wielkie jej myśli, jako dobry posiew, wydały dobre owoce i stały się chlubą narodu i w końcu przyniosły nam niepodległość i wyzwolenie.

POLITYKA.

Francja w sprawie Górnego Śląska.

Paryż. W instrukcjach do ambasadora francuskiego w Ameryce Juseranda, uzasadniających odmowne stanowisko Francji wobec nowych propozycji niemieckich, wymienia Briand między innymi warunkami, załączonymi przez Niemcy, i uniemożliwiającymi przyjęcie, także żądanie pozostawienia Górnego Śląska przy Niemczech. Naród francuski byłby bardzo nieprzyjemnie zdziwiony, gdyby Stany Zjednoczone udzieliły Niemcom w tej sprawie najmniejszego nawet poparcia.

Warszawa. Rząd francuski udzielił posłowi swemu w Ameryce instrukcje w sprawie Śląska, zaznaczając, że nie godzi się pod żadnym warunkiem, ażeby polski obszar Śląska miał wrócić do Niemiec. Francuskie koła polityczne są przekonane, że Polska otrzymać może obszar wschodni wraz z całym okręgiem przemysłowym. Połączone to będzie z warunkami gospodarczymi, które nie są jeszcze dostatecznie przygotowane. Prawdopodobnie obecna Rada Najwyższa omówi sprawę Śląska w ogólnym zarysie.

Narady paryskie w sprawie Górnego Śląska.

Paryż. Minister Sapieha odbył w sobotę rano godzinną konferencję z posłem Tomassinim, który potem odbył naradę z włoskim ministrem spraw zagranicznych hr. Sforzą. Obie narady dotyczyły sprawy śląskiej. Minister Sapieha otrzymał depezę od delegacji polskiej z Londynu, że jego obecność tam jest pożądana. Wyjazd ministra do Londynu nastąpił w dniu 1. maja. Czas pobytu w Londynie nie jest jeszcze określony. Do Londynu udał się również delegat śląskiego komitetu plebiscytowego Rakowski. Z drugiej strony bawią tam już rzeczoznawcy polscy: Doerman i Kramsztyk, posłowie Chrzanowski, Brun, Hermann, Diamand, wreszcie delegat śląski Rymer.

Minister Sapieha w Paryżu.

Warszawa. W ubiegłym tygodniu przybył do Paryża minister Sapieha. Równocześnie z ministrem przybył do Paryża minister pełnomocny w Warszawie Tomassini. Krótko po przybyciu minister Sapieha odbył długą konferencję z Briandem.

Wyjazd ministra Sapiehy do Paryża złączony jest także z sprawą górnośląską. O programie prac jego korespondent „Gazety Warszawskiej” donosi z Paryża: W kołach alianckich omawiano oddanie całego obszaru górnośląskiego, głosującego za Polską — Polsce, pod warunkiem, że przedsiębiorstwa przemysłowe będą administrowane przez aliantów i że część dochodów przelewana będzie na fundusz odszkodowań. W sprawie Wilna możliwe jest rozwiązanie na zasadach federalizmu (zjednoczenia). Trzecią sprawą, którą zajmie się minister Sapieha w Paryżu, jest zawarcie umów polsko-francuskich.

Rząd gdański popiera strejk przeciw Polsce.

Gdańsk. Strejkujący w Gdańsku robotnicy portowi wysłuchali na wiecu sprawozdania sekretarza

Konferencja Rady Najwyższej.

Niedzielne popołudniowe posiedzenie.

Londyn. Niedzielne popołudniowe posiedzenie trwało zaledwie godzinę. Lloyd George zgodził się na propozycję ugodową belgijskiego ministra spraw zagranicznych, Jaspara. Propozycja Jaspara wylicza nasamprzód wszystkie uchybienia popełnione ze strony Niemiec przeciw umowom zawartym w Spa i Paryżu dotyczącym ukarania zbrodniarzy wojennych, rozbrojenia i odszkodowań. W dalszym ciągu propozycje przewidują wszystkie przygotowania do obsadzenia zagłębia Ruhry, jak mobilizację i koncentrację wojsk. Komisja reparacyjna otrzyma polecenie doniesienia Niemcom warunków spłaty odszkodowań i gwarancji, jakich żądają mocarstwa sojusznicze. Powiadomienie nastąpić musi 4. maja, zaś przewidziane środki karne nie doznają żadnej zwłoki, jeżeli Niemcy do 8. maja nie zgodzą się na wszystkie żądania Koalicji.

Wieczorem o godz. 7 zebrał się ministrów spraw zagranicznych, aby raz jeszcze rozpatrzyć propozycję Jaspara. Lord Curzon imieniem rządu angielskiego zażądał, aby Niemcom pozostawiono nie 4, lecz 10 dni czasu do oświadczenia się, czy przyjmą warunki spłaty odszkodowań. Dyskusja nie doprowadziła do żadnego wyniku; odroczone ją do dnia dzisiejszego, na godzinę 1/2. Dwie godziny później, t. j. o 1/2, zebrać ma się Rada Najwyższa.

Narady poniedziałkowe.

Londyn. Rada Najwyższa zebrała się w poniedziałek o godz. 1 w południe na dalsze narady. Propozycję Jaspara, z poprawkami dokonanymi przez ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw sojuszniczych, zostały przyjęte. O godzinie 2 skończyły się narady; następne posiedzenie wyznaczono na godz. 5

związku w sprawie rokowań z senatem. Rząd gdański wyraził gotowość poparcia pod każdym względem robotników i zgodził się przedewszystkiem na pozbawienie polskich inspektorów portowych prawa egzekutywy (władzy wykonawczej). Wobec tego oświadczenie rządu gdańskiego jasne jest, że strejk obecny jest niczem innym, jak demonstracją wobec usiłowań władz polskich ukrócenia bezustannych kradzieży w porcie.

Zamach niem. na obwód kłajpedzki.

Kłajpeda. Po próbie prywatnego plebiscytu w Tyroli, która się Niemcom, jak wiadomo, powiodła, apetyt imperialistyczny Niemiec wzrósł znacznie. Obecnie ujawniają się tu na ziemi litewskiej dokoła Kłajpedy prądy wśród Niemców i uwiedzionych Litwinów, domagające się przeprowadzenia plebiscytu. Źródłem takich idei jest złoto i agenci berlińscy, którzy uwijają się po kraju. Robocie Prusaków sprzyja niepewność, w której obwód kłajpedzki się znajduje. Nikt tu nie wie, do którego państwa ostatecznie obszary te mocarstwa Koalicji dołączą. Władze francuskie spostrzegły ślady roboty niemieckiej, rozpoczęły energiczną kontrakcję.

Francuskie przygotowania wojskowe.

Paryż, 3. maja. Przygotowania francuskie celem zajęcia okręgu Ruhry są w pełnym toku. Wstrzymano ruch pociągów w kierunku Niemiec poza wojskowymi od soboty południa. Dywizja kawalerii i dywizja piechoty z garnizonu paryskiego odjechały także w sobotę do Nadrenii.

Ultimatum do Niemiec.

Londyn, 3. maja. Pewne koła miarodajne oświadczyły, iż Niemcom zostawi się mniej więcej 10 dni czasu do przyjęcia proponowanego ultimatum. W międzyczasie Francuzi mają mobilizować oddziały potrzebne do okupacji zagłębia Ruhry.

Daremne nadzieje Niemiec.

Londyn, 3. maja. „Daily Mail” pisze: Niemcy zrobią dobrze, gdy się upamiętają wcześniej lub później, że nie uda im się rozłączyć Anglii od reszty sojuszników. Obecny sojusz jest jedyną podstawą, na której ostać się może pokojowy porządek w Europie.

Wybory do sowietu rosyjskiego.

Rewał. Wybory do sowietu rosyjskiego zostały już ukończone. Wybrano ogółem 1860 posłów, z tych 1400 komunistów, 363 antykomunistów i 97 zwolenników innych partii.

Uroczystość socjalistyczna we Francji.

Paryż, 3. maja. Uroczystości 1. maja obchodzone we Francji w największym spokoju. Tylko z Orleanu donosi „Echo de Paris” o starciu między komunistami i policją. Dokonano licznych aresztowań.

Fascyści panami Rjeki.

Rjeka. Fascyści zawładnęli ratuszem i proklamowali dyktoryjat prowizoryczny. Były burmistrz miasta Gigante, przewodniczący nowego rządu, przyjął na siebie odpowiedzialność za utrzymanie spokoju publicznego. Przez ulice miasta przeciągnął wielki pochód manifestacyjny na rzecz Włoch i d'Annunzia.

po południu. Tymczasem obradowała komisja finansowa, mająca ustalić warunki spłaty odszkodowań oraz gwarancje, na które mieliby Niemcy oświadczyć swoją zgodę, jeżeli chcą uniknąć zamierzonej okupacji zagłębia Ruhry.

Nowe warunki spłaty odszkodowań.

Londyn. Rzeczoznawcy w poniedziałek po północy wykończyli nowe warunki spłaty odszkodowań. Według tych warunków Niemcy dostarczyć mają trzy rodzaje bonów. Pierwsze wartości 12 miliardów mk. dostarczone być mają komisji reparacyjnej do podziału między aliantów stosownie do umowy zawartej na onegdajszej konferencji w Spa. Bony te mają być wykupione w okresie 9 do 12 miesięcy.

Drugi rodzaj bonów wartości 40 miliardów marek ma być puszczonej w obieg 1. listopada 1921 r. i tak samo jak pierwszy przekazany komisji reparacyjnej. Ta komisja przeprowadzi podział między interesowane państwa.

Ostatecznie komisja reparacyjna zażąda dostarczenia trzeciej kategorii bonów wartości 80 miliardów marek, i to wtedy, gdy się przekona, iż będzie na nie zbyt na rynku światowym, oraz, gdy uzna, że Niemcy są w stanie je wykupić.

Wszystkie te bony mają mieć poręczenie w myśl artykułu 248 traktatu pokojowego przez nadzwyczajne zastawy, jak dochody z cła i inne. Nadto utworzona zostanie w Berlinie specjalna komisja dla pożyczek niemieckich. „Daily Chronicle” donosi, że komisja reparacyjna zażąda spłaty ustalonych przez nią 132 miliardów marek w złocie w okresie 36 lat, przyczem wynosić będą odsetki w pierwszych 5 latach 2 1/2, w następnych 31 latach 5 procent.

Włosi jeszcze nie opuścili Dalmacji.

Rzym. Włochy wstrzymały opróżnienie Dalmacji, którą już rozpoczęły oddziały włoskie opuszczać. Podobno przyczyną wstrzymania odmarszu ma być niedotrzymanie przez ludność słowieńską umowy o dostawę produktów rolnych, co jest mało jednak prawdopodobne, gdyż byłoby to lekceważeniem rządu jugosłowiańskiego, który ten kraj obejmuje. „Messagero” objaśnia powstrzymanie się Włochów tem, że jeszcze nie została rozstrzygnięta sprawa miasta Zadaru, które Włosi chcą za wszelką cenę zatrzymać dla siebie, choć leży w głębi terytorium słowieńskiego. Ten dziennik narzeka na brak zrozumienia ze strony Jugosławii dla interesów włoskich.

Krwawy 1 maja we Włoszech.

Rzym. We wszystkich większych miejscowościach urządzili socjaliści demonstracje z okazji „święta” 1. maja. W Neapolu przyszło do starcia. Po przemówieniach kilku mówców wstąpił na mównicę były poseł Misiano. Przeciwno jego wystąpieniu zaprotestowali nacyonalisci. Powstał zamęt, przyczem raniono 4 osoby. W Ravenna usiłowali faszyci zdjąć czerwony sztandar, lecz zostali zaczepieni przez komunistów. Zabito jedną, a raniono dwie osoby. W Corato (prowincja Bari) przyszło także do starcia; jedna osoba została zabita a 2 ranione. Poza tem w innych miejscowościach był przebieg socjalistycznych uroczystości spokojny.

Zacięte walki we Włoszech.

Medyolan. Wskutek zburzenia Izby socjalistycznej w Turynie przez faszystów, socjaliści obsadzili 10 fabryk metalurgicznych i ogłosili strejk generalny. Policja uczyniła daleko idące zarządzenia, wzmocniła przed wszystkimi gmachami publicznymi i bankami posterunki oraz ważniejsze punkty miasta. Czerwono-gwardziści, którzy brali udział w obronie Izby socjalistycznej, zostali aresztowani. W Cefarissetta podczas mowy pogrzebowej nad grobem zabitego w walkach partyjnych faszysty, strzelano do uczestników pogrzebu, wskutek czego wynikła panika, w czasie której zabito 4 osoby, a przeszło 100 osób raniono.

Rewolucja w Irlandyi.

Limerick, 3. maja. Na czterech policyantów rzucono bombę. Policyanci rozpoczęli strzelanie do napastników, którzy uciekli. Było 8 rannych, między temiż 4 policyantów. Pomiędzy rannymi cywilistami znajdowały się dwie kobiety.

Strejk marynarzy amerykańskich.

Nowy Jork, 3. maja. Liczni marynarze złożyli pracę z powodu obniżenia im zarobków o 5 procent. Unioniści liczą, że mniej więcej 20 tysięcy marynarzy i 10 tys. maszynistów opuści w najbliższych godzinach okręty w nowojorskim porcie.

Poważne położenie w Indyi.

Londyn. „Morningpost” informuje z Kalkuty: Wicekról Indyi lord Reading donosi w urzędowych telegramach, że położenie w Indyi jest poważne. W niektórych obwodach wzrasta się ruch przeciwko Anglikom. W Kalkucie i Bambayu ogłoszono stan wyjątkowy. W pierwszych dniach maja eskadra angielska uda się na wody indyjskie.

SPRAWY KOŚCIELNE.

Polacy u ks. Biskupa z Paderbornu.

Z okazji pobytu na Zjeździe katolików w Bochum poprosił Zarząd Komitetu Wykonawczego Najprzew. ks. biskupa paderbornskiego o posłuchanie w celu przedłożenia różnych spraw, dotyczących wychodźców polskich. Nasi przedstawiciele — pisze bochumski »Wiarus Polski« — z ubolewaniem zaznaczyli o pominięciu katolickiej ludności polskiej przy publicznym obchodzie katolickim. Dalej przedłożyła deputacja sprawę niewystarczającej w wielu miejscowościach opieki duchownej, przyjmowania dzieci do nauki pierw. Komunii św. w języku polskim, sprawę nauki religii w szkołach polskich oraz nieprzychylną niektórych katolików Niemców wobec Polaków.

W odpowiedzi na przedłożone prośby oświadczył Najprzew. ks. biskup, że ubolewa bardzo nad tem, przyrzekając równocześnie, że sprawy te zbada i postara się o usunięcie niedomagań. Brak jednak księży władających językiem polskim utrudnia niezmiernie położenie. Władza biskupia w Paderbornie wydała nakaz przymusowej nauki języka polskiego w tamtejszym seminarjum duchownym i każdy kleryk zobowiązany jest poznać język polski, aby z parafianami polskimi mógł się rozmówić.

Wiadomości z bliższych i dalszych stron.

— **Baczność gospodarze - rolnicy.** Urząd żywnościowy (Lebensmittelamt) przy wydziale powiatowym powiatu toschecko-gliwickiego rozesłał w ubiegłym tygodniu rolnikom certyfikaty na oddanie zboża chlebowego (żyta, pszenicy) i owsa ze żniwa 1920. W każdym takim nakazie jest podana liczba centnarów zboża chlebowego i owsa. O ile rolnik nie odda nie może, powinien wnieść reklamację uzasadnioną w przeciągu 14 dni do tegoż urzędu żywnościowego.

Naturalnie, że tego rolnika, któryby mógł teraz na wiosnę oddać naznaczoną sobie ilość zboża ze żniwa przeszłorocznego, trzeba by ze świecą gorejącą szukać, a jeszczeby go nie znaleziono. Wszystkie organizacje rolnicze i śląska izba rolnicza jakoteż górnośląska inspekcja rolnicza stwierdziły w komunikatach do rządu i władz prowincjonalnych zgodnie, że zeszłoroczne żniwa (1920) były pod względem zbiorów bardzo lichy. Całe obszary żyta musiano na wiosnę 1920 zorać i albo ziemniakami albo też roślinami pastewnymi obsiać. Stwierdzono, że żyta i pszenicy nie zebrano nawet tyle ile wysiano. Prawie wszyscy rolnicy górnośląscy musieli do siewu jesiennego sprowadzić ziarna z zaginad. To co zebrano, było ziarnem poślednim, i nie wystarczyło nawet do przetrzymywania dla rodzin rolniczych. Wyjątki lepszych zbiorów były bardzo rzadkie.

Te oto powody należy podać w reklamacjach dostawowych, ponadto należy podać ilość zorażonych na wiosnę morgów żyta i pszenicy; można i dobrze będzie podać na stwierdzenie prawdziwości podanych wywodów świadectwa sąsiadów lub zwierzchności gminnej.

Bronić się trzeba, aby snadź powiatowe urzędy żywnościowe się nie pokusiły i nie ścigały w tym roku zaległe zbożowe przydziały.

Na razie donieśli nam rolnicy z powiatu gliwicko-toszeckiego, ale przypuszczać można, że i w innych powiatach stało się to samo, albo też nastąpi.

Bytom. Czysn wodny. Związek właścicieli domów i gruntów ogłasza następujące ogłoszenie:

»Dyrekcja miejskiej gazowni i zakładów wodociagowych donosi nam, (związkowi), że żądanie, by ściąganie zaległych opłat wodnych w drodze przymusowej, przewidziane w § 9. miejskiej ordynacji wodnej, nałożyć w równej mierze tak na właścicieli jakoteż zalegających z opłatą komorników, staje się zbytecznym, albowiem: rozporządzenie, zawarte w 6. dodatku miejskiej ordynacji wodnej, przewiduje i zostawia magistratowi do woli, by zaległe czynsze wodne ściągać przymusowo nie tylko od samego właściciela domu, ale również od zalegającego komornika. Dla usprószenia egzekutywy, ściagał dotąd magistrat zaległe opłaty od samych właścicieli, a ci od komorników swoich. W przyszłości atoli będzie dyrekcja gazowni i miejskich zakładów wodociagowych ściagała nietylko zaległe, ale również bieżące czynsze za wodę wprost od lokatorów«.

A więc nierozumnie postępują ci komornicy, którzy swoim gospodarzom za wodę płacić nie chcą, albowiem każdy, który wodę z miejskich wodociągów pobiera też za nią płacić musi. Inna rzecz, gdy się gospodarz z swoimi komornikami przy najmowaniu mieszkania ugodzi, że wszelkie opłaty za wodę, elektrykę, wywóz śmiecia on sam opłaca. Lecz taką umowę należy sobie w kontrakcie najmu wyraźnie zastrzedz.

— **Komunistyczne demonstracje uliczne 1. majowe.** Mimo zakazu władzy koalicyjnej, że tegoroczne obchody publiczne w 1. maja są ze względu na bezpieczeństwo publiczne

zakazane, wyrwali się komuniści i urządzili w szeregu gmin górnośląskich pochody z sztandarami i tablicami napisowymi. W Bytomiu został pochód demonstracyjny przez oddział policji plebiscytowej i wojska francuskiego zatrzymany, sztandary i tablice musiały zniknąć z widoku publicznego, przewodcy zostali odstawieni na samochodzie do kontrolera celem spisania protokołu. Proba zatem, by za pomocą ulicy podyktować prawa speliła i aranzować pochody ponieśli klęskę romotną.

Chropaczów w Bytomskiem. Wynik wyborów do rady załogowej na kopalni »Śląska«. Z. Z. P. 865 głosów. — C. Z. Z. P. (socjaliści) 552 gł. — Chrześcijańscy i Hirschdunkrowcy 303 gł. Wybrano delegatów Z. Z. P. 7; — C. Z. Z. P. 5; miszmaz 2. Prezesem rady (obmann) p. Kandora. — Równocześnie donoszą nam, że w poniedziałek 2. 5. rano stanęła cała załoga kopalni do strejku z powodu politycznego.

Królewskałuta. Sprawa opłat za wodę. Wydział parytetyczny, składający się z delegatów związku właścicieli domów i zastępców związku lokatorów, ujednolił się, by jako opłatę za wodę pobierać 10% od lokatorskiego. Magistrat tę uchwałę odrzucił. Kierownicy wszystkich górnośląskich urzędów mieszkaniowych zjechali się na wspólnej konferencji i utworzyli kartel t. j. wspólnotę zagadnień mieszkaniowych. Niebawem ogłoszone zostanie rozporządzenie, regulujące jednolicie sprawę pobierania opłat za wodę na całym Górnym Śląsku.

— **Nędza mieszkaniowa.** Magistrat zamierzał wybudować kosztem 3 milionów marek domy, mieszczące 60 pomieszczeń. Atoli miejski wydział finansowy stwierdziwszy, że fundusze miasta nie pozwalają na taki wydatek, sprzeciwił się budowie i projekt upadł.

Katowice. W pościgu za zbrodnia-rzami. Naczelnny prezydent Górnego Śląska wyznaczył 15 tysięcy marek nagrody za wyśledzenie podpalaczy, którzy z końcem marca puścili z dymem pożarów kilkanaście zabudowań gospodarczych w Bukowie w pow. opolskim. Drugą nagrodę w kwocie 5000 marek wyznaczył za wykrycie bandytów, rabusiów, którzy 17. 4. napadli na gospodarstwo włościanina Emanuela Kończyka w Roju w pow. rybnickim, skradli gotówki i przyodzieży za przeszło 50000 tysięcy marek, a 15 letnią córkę Kończyka, zranili wystrzałem rewolwerowym, przetrzeźliwszy jej płuca. Główny zbrodniarz i herszt bandy był człowiekiem niewielkim i mógł liczyć 23 — 24 lat.

— **Gazeta robotnicza** czepia się »Górnoślązaka« za korespondencją, omawiającą wynik wyborów do rady załogowej na kopalni »Heinitz« pod Bytomiem. Ponieważ jej brak rzeczowej odpowiedzi na obronę sojuszu P. P. S. z komunistami celem utracenia naszej narod. organizacji Z. Z. P., przeto bredzi, co jej jako kłamcom notorycznym wybaczyc musimy.

Zabrze. Sprawy gminne. Wtorkowe posiedzenie rady gminnej przeciągnęło się szczęśliwie do godziny 9-tej wieczór, a rozpoczęło się o 4-tej. Przez długich 5 godzin młocono słomę i przesiewano plewy, ziarna bowiem zebrano zaledwo w przygarście. Rajcy gminni chcieliby samem gadaniem Zabrze uszczęśliwić i finanse podreperować i tysiączne braki społeczne usunąć. Niestety za tanie pieniądze psi kości ogryzają, a z próżnego i Salomonom chociaż był bardzo mądry nie nalał. — Jedynym pozytywnym wtorkowych obrad gminnych było uchwalenie podatku od mieszkań luksusowych. Nową ustawę podatkową uzasadniał ławnik pan Bronzel.

Jakie mieszkania podpadną pod ustawę o podatku luksusowym? Ustawa określa wyraźnie dla każdej rodziny potrzebną-konieczną liczbę ubikacji mieszkalnych wolnych od tego podatku czyli ustanawia dla każdej rodziny t. zw. minimum mieszkaniowe, jakie każdej rodz. przysługuje stosownie do ilości członków rodziny. Jako pokój mieszkalny liczy się każda ubikacja domowa, wielka conajmniej 10 metr. kw. 2.20 mtr. wysoką, zaopatrzoną w sufit, podłogę, ściany, okna i drzwi. Izby ponad 50 kw. metr. wielkie, liczą się za dwie ubikacje mieszkalne. Do mieszkalnych ubikacji nie liczy się po myśli tejże nowej ustawy: kuchnię, łazienkę, sieni, przedpokoje łączące mieszkania, komory, piwnice i zapierzenia strychowe. A więc 1 pokój, 1 kuchnia (nawet z łazienką, przedpokojem, piwnicą i górą) stanowią minimum mieszkaniowe dla rodziny bezdzietnej. Dla rodzin, dziećmi obdarzonych, to minimum się zwiększa, mianowicie: 4 dzieci 3 do 10 lat, albo 3 dziewczynki lub chłopcy od 12—18 lat, albo dwie osoby tejsamej płci ponad 18 lat, liczą się za jedną osobę, uprawnioną do jednej dalszej ubikacji mieszkaniowej, wolnej od podatku luksusowego. — Nowy podatek obowiązuje te rodziny, zajmujące więcej pokoi mieszkalnych, aniżeli powyższe minimum im przeznaczają. Opłata zaś wynosi: za 1 zbyteczny (a więc luksusowy) pokój 500 mk.; a 2 pokoje 1000 mk.; za trzy pokoje 2000 mk.; za 4 — 5000 mk.; za 5 — 10000 mk., a za każdy dalszy pokój 5000 mk. więcej. — Posiada jakaś rodzina w Zabrze dwa mieszkania, wtedy

licza się pokoje obydwóch mieszkań i uważa się je jako jedno mieszkanie. — Posiada ktoś poza Zabrzem osobne mieszkanie, zajmowane przez niego dłużej niż ½ roku, a ponadto w Zabrze jeszcze drugie mieszkanie, wtedy liczy się to pozamiejscowe jako mieszkanie głównego stałego pobytu a mieszkanie zabrzskie jako luksusowe, podlegające opodatkowaniu. — Specjalne przepisy obowiązują rzemieślników, utrzymujących na mieszkaniu uczniów i t. zw. pensjonaty prywatne, dla uczących się w gimnazyach i wyższych szkołach. Wszelkie zniżki albo też całkowite zwolnienie od tego podatku zastrzegła sobie gmina, i odnośnie wnioski należy skierować do zwierzchności gminnej. — Zabrze będzie zatem pierwszą gminą na Górnym Śląsku, która podatek od mieszkań luksusowych uchwaliła, a skoro go władza wyższa zatwierdzi, stanie się obowiązującym od dnia ogłoszenia ustawy. Dochody z tego podatku są przeznaczane na budowę nowych mieszkań. Pan burmistrz powątpiewał, czy dochody dosięgną spodziewanej wysokości, gdyż wielu zaczęło raczej swoje wielkie mieszkania dzielić na mniejsze, na co większość rady i p. referent ustawy słusznie odparli, że i wtedy zostanie osiągnięty cel, t. j. nędza mieszkaniowa się zmniejszy i wiele rodzin, dzisiaj miesiącami czekających na pomieszczenie, znajdzie własny kąt i własne ognisko domowe.

Borsigwerk w Zabrzem. Bracia kamraci robotnicy i robotniczek z kopalni »Życzenie Jadwigi«! W tych dniach uchodzi czas urzędowania starej rady załogi robotniczej, która była wybrana w ubiegłym roku przez Was. Stanęliście wszyscy ławą do urny wyborczej i Wasza solidarność uzyskała olbrzymią większość. Dosyć mozołu i pracy kosztowało starej rady załogi robotniczej, niżeli to zrozumieli gdzie Was ciśnie dziurawy but kapitalizmu i pruskiego systemu. Według prawa urzęduje tylko na jeden rok wybierana rada załogi robotniczej, dlatego odbywają się znowu wybory w tym tygodniu t. j. 6-go, 7-go i 8-go maja do tej samej kategorii. Dlatego obowiązkiem świętym Waszym jest, nie uchylać się od prawa Waszego, tylko stanąć ławą do urny wyborczej i wypełnić te luki jakie się dostały roku ubiegłego do rąk przeciwników naszych i t. p. genossów, i przybłędów. Naszem hasłem jest: Precz z listami »Verbandów«, »Hirschdunkarów«, i »Unionistów« (komunistów). Wymienione listy stoją na usługach różnego rodzaju niepokoju zaburzeń i niezadowolienia. Przeświadczenie Was już nauczyło. Dlatego hasłem naszym i świętym obowiązkiem jest wybór delegatów z listy nr. 2 z nazwiskiem Gdynia Johann. Na tejsze liście figurują osoby, tutaj rodzone na Górnym Śląsku i są członkami naszej potężnej organizacji Z. Z. P. Ani jeden głos nie śmie nam paść na listę obcych nam organizacyi, jakim są »Bergarbeiterverband«, — Hirschdunkarowcy i — Union (komunisty). Precz ze zdrajcami, bo wtedy nam będzie bieda i przekleństwo. Tylko niech każdy śmiało głosuje na listę nr. 2 Gdynia Johann.

W imię Boże dalej do dzieła po zwycięstwo.

Wasz.

Gliwice. Mimo wszystko dobre zyski i tłusta dywidenda. Górnośląska spółka akcyjna przemysłu górnico-hutniczego miała za ubiegły rok 23 miliony 522 tysięcy 214 marek zysku. W roku poprzednim tylko 12 milionów 830 tysięcy 655 marek. Z zysku osiągniętego odpisano na amortyzację i adaptację 12 milionów marek (w roku poprzednim 7 800 000 marek). Akcjonariusze otrzymają 20% dywidendę (w roku poprzednim 14%). Te cyfry pokazują najlepiej, że mimo chwilowej stagnacji w przemyśle, o jakiej właściciele kopalni i hut na swych konferencyach biadają i o czem ich prasa pisze, przecie przemysł daje milionowe dochody i tłuste dywidendy.

Z Zarzecza w Pszczyńskiem donoszą nam, że sąsiednie gminy ubliżają gminie i działaczom polskim, przez zarzut, że wioska jest niemiecka i przewodcy polscy tam mało pracowali. Oświadczamy niniejszem, że Zarzecze głosowało bardzo dobrze i ludzie nasi bardzo dobrze i z poświęceniem pracowali. Oddano 336 głosów za Polską a 31 głosów za Niemcami. Zaslugę ponoszą wszyscy rodacy, którzy głosowali za Polską. Zarzuty czynione p. Adamowi Sośnie, sołtysowi Holeywie i ławnikowi Drapie są nieuzasadnione. Wzywamy także Towarzystwo Polek w Zarzeczu do współpracy.

Komitet plebiscytowy na powiat pszczyński: Jan Kędzior, przew. Stanisław Krzyżowski, sekr.

Racibórz. (Aresztowanie Orgeszu.) W piątek po południu po godz. 4 przyaresztowano z rozkazu Komisji Rządzącej w Opolu w Raciborzu w loży i zakładzie głuchoniemych 15 przywódców Orgeszu, którzy tam odbywali tajne zebranie. Razem z aresztowanymi wpadły ważne dokumenty w ręce władz koalicyjnych. Aresztowanie wywołało wielką sensację w całym mieście, chociaż »Anzeiger« i arcykatolicka »Rundschau« ani słówkiem o tem nie wspomniały.

Gdańsk. Parowiec pasażerski Gdańsk Polsko-Amerykańskiego Towarzystwa Żeglugi Morskiej przybywa w dniu 16-go maja z tysiącem re-

emigrantów polskich z Ameryki do Gdańska. Oprócz pasażerów przywozi parowiec pełny ładunek maki amerykańskiej. Powrót parowca do Nowego Jorku nastąpi w dniu 23-go maja r. b.

— Brak mięsa daje się od kilku dni odczuwać w Gdańsku. Rzeźnicy bowiem żądają, aby Senat zniósł ceny maksymalne na bydło i pozwolił na wolny handel. Senat jednak bez zgody Sejmu nie może wydać odnośnego rozporządzenia, wobec czego rzeźnicy postanowili na razie nie zakupywać bydła na rzeź, skutkiem czego od kilku dni odczuwać się daje wielki brak świeżego mięsa. Rzeźnicy takim postępowaniem zmusić zamierzają Senat do ustępstwa. Wobec tego zwraca Senat uwagę na to, aby publiczność zakupywała na razie mięso mrożone, które nadejdzie w dniach najbliższych.

Powisłe. »Dziennik Gdański« pisze: Jak Niemcy kłamią. Gazety niemieckie roztrąbiły wiadomości o gwałtach polskich z okazji przyłączenia kilku gospodarstw polskich do powiatu suskiego na mocy decyzji komisji granicznej i na odwrót. Jak przedstawia się sprawa w rzeczywistości? Otóż urząd finansowy w Suszu nałożył wszystkim przypadającym do Polski gospodarzom na tydzień przed odłączeniem podatki, wynoszące u każdego gburą 800 marek niemieckich. Ponieważ były to mniejsze sumy, właściciele zapłacili. Lecz po zapłaceniu tychże przyszedł z podatkiem »Reichsnotopfer«, wynoszącym 5—8 tysięcy na każdego właściciela. Ponieważ o sumy w tej wysokości trudno się postarać, przyszedł wójt Zobel z Stegwałdu i powiedział: »Dann wird Ihnen das Inventur weggenommen«. Wzięto bydło, konie, półszorki, i urządzono aukcję. Przybijano sobie odpowiednie ceny przedwojenne, jak np. bryczkę za 300 marek itp. Działo się to w sobotę, dnia 16. kwietnia.

Niesprawiedliwość była widoczna. Władze polskie, dowiedziawszy się o bezprawnym postępowaniu władz niemieckich, zarządziły na wtorek wieczór to samo względem gospodarzy z Małej Tymawki, mających przysiąc do Niemiec. Pobrano podatki od nich i obłożono narazie aresztem inwentarza ruchomego. Landrat suski, dowiedziawszy się o tem, kazał resztę inwentarza zabrać Polakom, którzy mieli odpaść do Polski.

Postępowanie takie jednakowoż mało mu pomogło. W czwartek landrat suski i sekretarz starostwa grudziądzkiego zjechali się pod Kuczwalami nad granicą polsko-niemiecką i porozumieli się co żywego i martwego. Spędzono nad granicę wszystkich zabrane czy ze strony polskiej czy niemieckiej inwentarz, bydło, wozy itd. Każdy właściciel wziął co swego.

Lecz nie koniec na tem. Pieniądze, zabrane nieprawie polskim gospodarzom, były jeszcze w urzędzie finansowym w Suszu. Po te (razem 35 000) musiał landrat pojechać do Susza i wręczyć je zastępcy starostwa grudziądzkiego. Wtedy dopiero Polacy zwolnili resztę inwentarza zabranego po swej stronie Niemcom. Widzimy jasno z tego małego przykładu, co było prawdą i jak z Niemcami postępować trzeba, aby uznać, co sprawiedliwe, a niesprawiedliwe, co swoje, a co cudze.

Toruń. (Nas na Górnym Śląsku czeka to samo. Do »Słowa Pomorskiego« donoszą, że gromady żydów z bylej Kongresówki przyjeżdżają furami do Torunia i to przeważnie w dni targowe i wykupują na targu co im tylko w ręce wpadnie jak masło, ryby itp. W każdy dzień targowy już bardzo rano widać po ulicach miasta gromadki żydów, nieraz i pejsatych z próżnymi koszami i walizkami. Całe to towarzystwo ma swoją ostoję w hotelu żydowskim pod »Lvem«, przy ulicy Żeglarskiej, gdzie też gromadzi zakupione zapasy, by je dnia następnego wywieźć.

Sprawy handlowe.

Wywóz towarów z Polski do Anglii.

Dla przeprowadzenia sankcji przeciwko Niemcom, rząd Wielkiej Brytanii postanowił niedopuszczać do wwozu do Anglii towarów, niezaopatrzonych świadectwami pochodzenia. To postanowienie obowiązuje od 1. kwietnia b. r. również w stosunku do wywozu towarów z Polski do Anglii.

Wobec tego eksporterzy polscy muszą zaopatrzyć się przy wywozie towarów do Anglii w świadectwa pochodzenia, wystawione na przepisanych formularzach, które są do nabycia u następujących organizacji zawodowych:

Centrala Kupców st. m. Warszawy w Warszawie. Centralny Związek Polskiego Przemysłu, Górniczego, Handlu i Finansów, Chmielna 2. Izba Handlowa i Przemysłowa w Bielsku, Izba Handlowa i Przemysłowa w Brodach, Izba Przemysłowa i Handlowa w Krakowie, Izba Handlowa i Przemysłowa we Lwowie, Izby Handlowo-Przemysłowe w Poznaniu, w Bydgoszczy, Toruniu i Grudziądzu, Małopolski Syndykat Drzewny w Krakowie, Syndykat Jajczarski w Krakowie, Stowarzyszenie Kupców Polskich w Warszawie, Szkoła 10. Stowarzyszenie Przemysłowców b. Królestwa Kongresowego w Warszawie, Chmielna 2. Zjednoczenie Pol-

skiego Przemysłu Naftowego. Związek Przemysłowców Włókienniczych w Łodzi. Związek Właścicieli lasów w Warszawie. Przy wypełnianiu wspomnianych formularzy należy zachować następujące przepisy: Drukowane formularze wypełnione należy w języku angielskim lub francuskim, należy złożyć w jednej z powyższych instytucji, które winny stwierdzić prawdziwość danych w nich zawartych i przesyłać je konsulowi brytyjskiemu w Warszawie, Aleje Jerozolimskie 107, który ze swej strony potwierdza zaświadczenie instytucji, i świadectwa odsyła eksportom za pośrednictwem instytucji, które odnośne świadectwa przedstawiły.

Nie będą wymagane świadectwa pochodzenia przy wywozie do Anglii na towary, których wartość jest niższą od 5 funtów szterlingów (według dzisiejszego kursu około 16 000 mkp.). Zwolnione są od świadectw pochodzenia również następujące artykuły: kukurydza, słonina i szynka, świeże i mrożone mięso wszelkiego rodzaju, wyłączając ptactwo i zwierzynę żywą i bitą, masło, ser, jaja, w skorupkach, ryby świeże lub konserwowane w puszkach, mleko skondensowane, świeże owoce, świeże jarzyny, oliwa naturalna, jagody figi, rodzynki, cebulki roślinne z wyjątkiem konwalii, korzenie, kwiaty cięte, marmurowe kamienie wapienne, piaskowce i miazgi kwarc, siarka, korek nieodrobiony, lód, dachówki łupkowe, siarczki żelazne i miedziane, jedwab surowy, odpadki i wyczeszki, len, nasienie lniane, miazga mechaniczna, trawa esparceta, maty słomiane, zapalniczki bezpieczne, ruda żelazna i inne rudy metali, oraz szmelc ze wszystkich krajów z wyjątkiem Danii, Holandii, Belgii. Sprzęty domowe rzeczy osobiste osób, udających się do Anglii, gazety i inne druki, pochodzące nie z Niemiec i drukowane w języku kraju pochodzenia, monety i banknoty państw nieniemieckich, puste torby, worki, beczki lub inne podobne zbiorniki, o ile zostanie należycie udowodnionem, że były one pierwotnie wywiezione z Królestwa Zjednoczonego; lub o ile importujący zadeklaruje, że nie są pochodzenia niemieckiego.

Świadectwa pochodzenia mogą być jedynie dla towarów całkowicie wytworzonych lub wyrobionych poza Niemcami lub dla towarów, jakkolwiek częściowo wyrobionych lub wytworzonych w Niemczech, lecz na których 25 proc. lub więcej wartości składają się przeróbki dokonane w innym kraju po wywiezieniu ich z Niemiec. Stosunek procentowy wartości niemieckiego pochodzenia należy ustalić przez podanie różnicy wartości danego towaru według faktury kraju wysyłającego poza Niemcami, a ceną materiałów niemieckich, zużytych przez eksportera nieniemieckiego. Różnicę tę należy wyrazić w walucie kraju niemieckiego, według kursu dnia zakupu tychże materiałów.

ROZMAITOŚCI.

* **Ceny żywności w »raju sowieckim«.** »Journal de Pologne« omawiając stosunki panujące w Odessie pisze, iż urzędnicy bolszewicy otrzymują pensji 4—12 000 rubli miesięcznie. Można sobie wyobrazić los tych urzędników, skoro funt czarnego chleba kosztuje w Odessie 600 do 800 rubli, białego 1000 rubli, funt masła 6 do 7000, cukru 3000, herbaty 30 000, 16 kg. drzewa 6 do 8000, litr mleka 1000 rubli, nie mówiąc już o oburwiu, które kosztuje 60 do 85 000, ubranie 200 000, zarzutka 100 do 150 tysięcy rubli.

Od dłuższego czasu mieszkańcy Odessy pozbawieni są wszelkich elementarnych wygod. Ulice nie mają żadnego oświetlenia. Wraz z zapadnięciem nocy cały ruch ustaje. Lampy naftowe i świece w mieszkaniach prywatnych stały się przywilejem bogatych spekulantów, gdyż nafta kosztuje 8 do 10 000 litr, a funt świec 4 do 5000 rubli.

Chcąc mieć wodę do gotowania, trzeba iść po nią o jeden lub dwa kilometry od swego mieszkania i godzinami czekać na wózek. Za wiadro wody płaci się 150 do 200 rubli, a nawet więcej.

Tak wygląda »raj sowiecki«.

* **Spełniło się.** Pewnego razu marszałek pruski Manteuffel, namiestnik Alzacji i Lotaryngii, obiadował z pewnym dyplomata francuskim. Ten ostatni wychwalał zręczność i dobry gust złotników paryskich, którzy z najmniejszej nawet rzeczy potrafili zrobić coś pięknego. Marszałek wyrwał siwy włos z brody i rzekł: »A więc każ im pan zrobić coś z tego włosa«. Dyplomata włos zabrał i przyrzekł go za tydzień zwrócić. Po tygodniu marszałek otrzymał pudełko z Paryża, w niem szpilkę, której główką przedstawiała orla pruskiego, trzymającego w swych szponach siwy włos marszałka. Na końcach włosa wisiały dwie kulki złote z napisem: Alzacja — Lotaryngia; a na piersiach orla były te słowa: Trzymam je tylko na włosku.

* **Przedziwne sny.** Z Londynu donoszą, że żona marynarza Deala opowiada o ciekawych snach, które miała na trzy dni przed rozbięciem się na morzu statku »Wishful«, na którym znajdował się jej mąż. Powiada, że w ciągu trzech następujących po sobie nocy śniła się jej, że widzi statek przecięty na dwie

części. Krzyki żarogi, warczące z rarami, ale wśród wszystkich tonących nie ujrzała swego męża. Sny sprawdziły się najzupełniej. Cała załoga utonąła z wyjątkiem samego Deala. Mąż jej to wszystko później opowiedział, i sny potwierdził, dodając, że jego wśród tonących dlatego nie widział, że zdołał się on utrzymać na szczątkach rozbitka.

Żarty i dowcipy.

PRZY JEDNYM.

— Podobno mąż pani umarł?
— A tak!
— Czy długo chorował?
— Wszystkiego trzy dni. Było pięciu lekarzy.
— To chwala Bogu, że tyłu, bo miał choć lekką śmierć. Przy jednym byłby się męczył ze dwa miesiące.

W WOJSKU.

Kapral (do żołnierza): W którą stronę świata teraz maszerujemy?

Żołnierz: Pod południe.

Kapral: Dobrze; jak to poznałeś?

Żołnierz: Bo mi coraz cieplej.

NA GODZINIE CHEMII.

Profesor: Co się dzieje ze złotem, jeżeli się je zostawi na wolnym powietrzu?

Uczeń: (po długim namyśle): — Skradną je.

Nakładem i członkami »Katolika« spółki wydawniczej z ogólną odpowiedzialnością w Bytomiu. — Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Godula w Bytomiu.

SPRAWY TOWARZYSTW.

Bytom. Towarzystwo Polskie »Kasyno« urzędują w niedzielę, dnia 8-go maja o godz. 4½ po południu w restauracji p. Hergesella, dawniej Namokel (Kath. Vereinshaus Friedr. Wilh. Ring 7) walne zebranie. Będzie wykład. Zarząd.

Świętochłowice. Zebranie Z. Z. P. oddział górników odbędzie się w czwartek, dnia 5-go maja w święto Wniebowstąpienia Pańskiego o godz. 1-szej po południu na sali p. Pawłasa. O liczny udział uprasza się także wszystkich pracowników kopalni »Niemcy«, którzy do Z. Z. P. należą.

Świętochłowice. Tow. Polek urzędują w czwartek, dnia 5. maja o godz. 6-tej wieczorem na sali p. Pawłasa nadzwyczajne zebranie połączone z teatrem (występ dzieci). Goście są mile widziani. Przystęp mają także i mężczyźni. O liczny udział uprasza Zarząd.

Katowice. Miesięczne zebranie Towarzystwa śpiewu »Ogniwo« odbędzie się w środę, dnia 4. maja punktualnie o godz. 8-mej wieczorem w domu Związku przy kościele N. P. M. O liczny udział uprasza Zarząd.

Zaborze. W piątek, dnia 8-go maja b. r. o godz. 4-tej odbędzie się walne zebranie Tow. Polek w Zaborzu na sali p. Herzla w wsi. Udział wszystkich członkin konieczne pożądan. Zarząd.

Zaborze. W niedzielę, dnia 8-g omaja b. r. odbędzie się zabawa taneczna z Tow. Polek na sali p. Herzla w Zaborzu. Początek o godz. 6-tej wieczorem. Goście mile widziani. Zarząd.

NADESŁANO.

Bytom-Rozbark. W niedzielę wieczorem około godziny 11-tej zgubiłam w Rozbarku na drodze od ulicy Wolności ku szosie Szarlejskiej moją oszczędność w kwocie 200 marek. Uczelwego znalazcę upraszam bardzo o oddanie zguby za wynagrodzeniem w administracji »Katolika«, gdyż to był ciężko zapracowany grosz biednej dziewczyny.

Składki.

No pogorzała p. Wilhelma z Sternalic złożył w biurze Komitetu Plebiscytowego w Oleśnie w dalszym ciągu:

Wylenzek, Wolny-Kadłub 10 mk.; Korpok, Olesno 20 mk.; Kij, Wysoka 10 mk.; Fronczek, Kucoby 10 mk.; Pietreczko, Olesno 10 mk.; Związek Kółek Rolniczych powiatu oleskiego 1000 mk.; Medlewski Dyonizy, Olesno 50 mk.; Kokot Augustyn, Kozłowiec 10 mk.; Latusek Piotr, Wysoka 50 mk.; Święty Paweł, Wochów 15 mk.; Breliński, Patoka 50 mk.; Szkudlarz Stanisław, Olesno 15 mk.; Nowak Aleksy, Olesno 50 mk.; Latusek Augustyn, Wysoka 50 mk.; Polczyk Augustyn, Olesno 20 mk.; Grzeszkowiak Cypryan, Patoka 50 mk.; Włeczorek, Kucoby 9 mk.; Kania Stanisław, Kościeliska 50 mk.; Kuś Mikołaj, Olesno 10 mk.; Piechula Karol, Olesno 15 mk.; Michalik Wilhelm, Olesno 50 mk.; Karczewski Tadeusz, Olesno 20 mk.; Skorupa Teodor, Białacz 50 mk.; Wreszczówna Lucja, Olesno 10 mk.; Czerwiczanka Marja, Olesno 20 mk.; Walot Jan, Sowczyce 50 mk.; Respondek Franciszek, Olesno 50 mk.; Gojowczyk Jan, Brinica 10 mk.; Marona Paweł, Laskowice 50 mk.; Ptok Paweł, Wysoka 50 mk.; Kokot Antoni, Wolny Kadłub 10 mk.; Banasz Jan, Olesno 50 mk.; Mazurkiewicz Jan, Olesno 30 mk.; Trybuś Jan, Kocianowice 20 mk.; Ligenda Jan, Wielkie Borki 50 mk.; Krowski Ignacy, Kościeliska 20 mk.; Kaczmarek Antoni, Radzionków 50 mk.; Wawrok Paweł, Kluczborek 10 mk.; Lampner Adolf, Zabrze 10 mk.; Hopenheit Szczepan, Olesno 15 mk.; Słodmok Franciszek, Białacz 10 mk.; Grafczarek Karol, Nowe Karmunki 10 mk.; Kołeczko Jan, Nowe Karmunki 10 mk.; Szewcner Paweł, Zabrze 15 mk.

Ostatniemu donoszącemu i prosimy o dalsze składki.